

stoisz tam  
w zagajniku młodych brzóz  
byle wiatr  
już napina cię jak łuk  
czujesz że  
magazynek pełen masz  
a wrząca krew  
purpurowo barwi twarz

adrenalina

jak to jest  
że nie można bez niej żyć  
karmi gniew  
byś o flagę mógł się bić  
ból i gwałt -  
oto jej przyboczna straż  
mami mózg  
aby biodra wprowadzić w ruch  
adrenalina to narkotyczna moc  
moje serce eksploduje nią  
tak jak gwiazda co rozświetli noc  
adrenalina to biologiczna broń  
zawsze czuję jak kieruje mną  
adrenalina

czuję ją  
gdy trąci wszystko tłum  
błyszczą nią  
gazetowy tłusty druk  
kusi mnie  
kiedy z bronią mijam sklep  
pragnę jej  
choć sam siebie boję się

adrenalina to biologiczna broń  
zawsze czuję jak kieruje mną  
jej bosko niewidzialna dłoń  
adrenalina to narkotyczna moc  
moje serce eksploduje nią  
tak jak pocisk co rozerwie noc